Kombajn Maciek

Farmilkowo moi drodzy Czytelnicy
było znane z wielu przygód w okolicy.
Miało pole, ogród, sad, spore pastwisko,
no i wszędzie z Farmilkowa było blisko.

W gospodarstwie mieszkał mały kombajn Maciek,
który często się sprzeciwiał swemu tacie,
płatał figle, no i znikał gdzieś na co dzień,
a najczęściej chętnie bawił się w ogrodzie.

To strachowi wywiózł czapkę hen na pole,
to wystraszył mysią mamę gdzieś w stodole,
grzązł wśród grządek w wielkim błocie po ulewach,
a od przygód i wgniecenia różne miewał.

Choć był zuchem nad zuchami to rzecz mała
dość poważnie jednak Maćka przerażała
i gdy tylko warkot auta słyszał głośniej
znikał prędko jak najdalej – gdzie pieprz rośnie.

Pan Mechanik właśnie dotarł na podwórze,
więc zebrały się maszyny – małe, duże
i te nowe, i ze sporym już przebiegiem.
Nie miał czasu nikt rozglądać się za zbiegiem.

Pan Mechanik szczegółowo zerkał w koła,
nasmarować komu trzeba śruby zdołał,
naoliwił też zawiasy gdzie się dało
by przy żniwach nic nikomu nie zgrzytało.

No a Maciek przespał nockę w stogu siana,
rosy krople przetarł z oczu, no i z rana
zastanawiał się jak zacząć nowy dzionek,
i już właśnie ruszyć miał w podwórza stronę,

gdy coś w kołach zaskrzypiało nie na żarty,
znów spróbował… po raz drugi, trzeci, czwarty..
a choć sił swych nie żałował z miejsca tego
ruchu koła nie wykonał ni jednego.

Uwiązł w gardle krzyk o pomoc, gdy tymczasem
w drugą stronę ruszył maszyn rząd z hałasem
nie usłyszał Maćka tata i nikt więcej,
myśli kombajn – Z tego to się nie wykręcę!

Naraz z chmury rozpętała się ulewa,
przemoczone stały w sadzie wszystkie drzewa
a za nimi tkwił bez ruchu biedaczysko -
kombajn Maciek, który mokre miał też wszystko.

Przemoczone już szczękają ostrza w szczęce,
woda, metal – lepiej nic nie mówić więcej,
rdzawy widok przed oczami Maćka stanie,
co tu robić? Lepiej znajdźże rozwiązanie!

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Przypatrywał się zdarzeniu strach z ogrodu
a choć nie miał do pomocy ni powodu
wnet szeleścić zaczął swymi łachmanami
a w ślad za nim drzewa szumią.. Za drzewami

na wyścigi ćwierkać rozpoczęły ptaki,
w gospodarstwie tumult zrobił się niejaki,
a choć praca w polu latem to rzecz święta
trzeba przecież zwieść do domu delikwenta.

Wnet pojawił się Mechanik ze swą skrzynką
uruchomił Maćka jeszcze przed godzinką,
na odjeździe przyrzec kazał mu niezbicie,
że o części zadba swoje należycie.

Odtąd wiedzą gospodarze niemal wszędzie,
że tkwi Maciek na przeglądach w pierwszym rzędzie,
płata figli mniej w uroczym Farmilkowie,
No i tata ma mniej siwych śrub na głowie.

A to uczy - jedno słowo tutaj powiem,
że należy dbać zawczasu o swe zdrowie,
czyś kombajnem jest, czy dzieckiem - niech się zdarza
pójść z ochotą Tobie czasem do lekarza.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026